Należytość poczt. opłacono gotówką. Cena 20 gr
Nr. 32. KRAKÓW, 7 SIERPNIA 1932 R. Rok VIII.

DZWON NIEDZIELNY



Honan w Chinach. Z lamusa czy muzeum dobyto starej armaty do walki z bandytami, którzy terroryzują Chiny, podczas gdy w Mandżurji plaga ta maleje pod rządami Japończyków.

SZTANDARY, IMPREZY I ZLOTY...

Redakcja nasza otrzymała następującą korespondencję:

17 lipca br. przy licznym udziale członków odbyło się miesięczne posiedzenie Rady parafjalnej w Libiążu.

Referat o znaczeniu prasy katolickiej wygłosił prezes Rady, obszernie omawiając ważność prasy katolickiej i obowiązki, jakie ciążą na wszystkich katolikach wobec dobrej prasy. Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

Rada parafjalna w Libiążu jednogłośnie uchwala:

Popieranie wszelkiemi siłami pism katolickich, a w pierwszym rzędzie „Dzwonu Niedzielnego", a równocześnie energiczne zwalczanie wszelkich pism wrogich Kościołowi i pism pornograficznych jak np. „Tajny Detektyw".

Rada parafjalna w Libiążu zwraca się z usilną prośbą do Gen. Sekretarjatu Akcji Katolickiej w Krakowie, aby święto Chrystusa Króla szczególnie w tym roku było dniem intenzywnej propagandy prasy katolickiej. Jako program tegoż dnia proponuje: urządzenie w całej diecezji ogólnej zbiórki na fundusz prasy katolickiej, oraz wydania afiszów, ulotek, nalepek i t. p. Wszystkie organizacje katolickie wzywa się do poparcia, aby zamierzona akcja wydała jak najobfitsze plony.

Myśl bardzo trafna i na czasie; doskonale, że ją podniesiono. Ale chodzi o wykonanie. Otóż w tem największa trudność, że dla prasy katolickiej naogół niema zrozumienia. Bibljoteki — tak, istnieją, ale czytelnie pism ściśle katolickich to bardzo rzadki okaz, a już stały kolportaż pozostawia się naogół — losowi. Są przecież od tego... księgarnie — no i... babki pod kościołem. Dlatego też na tę prasę wielu

patrzy się nieco zezem; niejeden wstydzi się kupić! A cóż powiedzieć, żeby ktoś albo choćby i organizacja jaka zakupili większą ilość broszur i czasopism i rozdali **dla propagandy** lub sprzedawali po zniżonej cenie? To mało kto zrozumie, bo, niestety, myśmy się naogół przyzwyczaili w działalności naszej do sztandarów, przedstawień, akademij, zlotów, festynów i tym podobnych zewnętrzności, bijących w oczy. Często w nich przebieramy miary! O, bo na to znajdą się pieniądze i chętni do pracy, — ale też... potem życie w organizacji musi osłabnąć, wyczerpawszy się jednorazowo — powiemy otwarcie — najczęściej na efekt zewnętrzny! Potem na codzienną, mrówczą pracę brakuje czasu, energji, sił, pieniędzy i — chęci! Obowiązkowe zebrania nas nużą, codzienne praktyki organizacyjne nas nudzą, — bo nie widzimy w nich — efektu! Bo nie odczuwamy w nich podniecenia, czy rozrywki. Czy nie tak bywa? Nie potępiamy rzeczy tamtych, ale niech one będą w miarę **i niech nie utracają pracy codziennej!**

Do poparcia dobrej prasy, wypierania złej muszą organizacje przygotować swych członków, nauczyć ich, jak **to czynić — codziennie**[1]), wtedy i ten proponowany doroczny **„Dzień Dobrej Prasy“** większe przyniesie korzyści i będzie **ukoronowaniem pracy dnia powszedniego.**

A jeszcze jednego trzeba! Organizacje winny rzucić hojnie grosz na fundusz prasowy czasopism katolickich, na nabywanie i rozszerzanie dobrej prasy wśród tych, których na zakupno jej nie stać! Czyż Wam, Organizacje i Jednostki, zabraknie tego zrozumienia? *Dr. Eug. Jelonek.*

[1]) Kiedyś o tem napiszemy osobno.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Lesława z Bursów Semkowiczowa, żona profesora U. J., zmarła po długich i ciężkich cierpieniach 27 lipca w 52 r. życia. Nabożeństwo żałobne w kaplicy cmentarnej i pogrzeb odbyły się 29 lipca.

Ś. p. Szczęsny Zachuta, emer. starosta gorlicki, lat 54, po krótkich, ale ciężkich cierpieniach zmarł 24 lipca. — **R. i p.**

NA NIEDZIELĘ XII PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelja (Łuk. X, 23 – 37):

Onego czasu: Rzekł Pan Jezus uczniom swoim: Błogosławione oczy, które widzą to, co wy widzicie. Bo powiadam wam, iż wielu proroków i królów chciało widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli; i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli. A oto pewien biegły w zakonie powstał, kusząc go, a mówiąc: Nauczycielu, co czyniąc, dostąpię żywota wiecznego? A on rzekł do niego: W zakonie co napisano? jak czytasz? On odpowiedziawszy, rzekł: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkich sił twoich, i ze wszystkiej myśli twojej: a bliźniego twego jak siebie samego. Rzekł mu: Dobrześ odpowiedział: to czyń, a będziesz żył. A on chcąc sam się usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A któż jest bliźnim moim? A odpowiadając Jezus, rzekł: Człowiek pewien zstępował z Jerozolimy do Jerycha, i wpadł między zbójców, którzy go też złupili: i rany zadawszy, odeszli, na pół umarłego zostawiwszy. I zdarzyło się, że pewien kapłan zstępował tąż drogą: a ujrzawszy go minął. Także i lewita, będąc blisko miejsca, i widząc go minął. A Samarytanin pewien, jadąc, przyszedł blisko niego: i ujrzawszy go, miłosierdziem wzruszył się. A przybliżywszy się, zawiązał rany jego, nalawszy oliwy i wina: a włożywszy go na bydlę swoje, zaprowadził do gospody, i miał pieczę o nim. A nazajutrz wyjął dwa grosze, i dał gospodarzowi, i rzekł: Miej staranie o nim: a cokolwiek ponad to wydasz, ja gdy się wrócę, oddam tobie. Któryż z tych trzech zdaje się tobie bliźnim być owemu, co wpadł między zbójców? A on rzekł: Który uczynił miłosierdzie nad nim. I rzekł mu Jezus: Idźże, i ty czyń tak samo.

Podajemy jeszcze dzisiaj w tłumaczeniu ks. Karyłowskiego dwa hymny kościelne. Najpierw powszechnie znany hymn „Veni Creator“ i hymn „Superne regum“ na święto podziękowania za zwycięstwo pod Chocimem, odniesione 10 października 1621 r. Hymn „Veni Creator“ nadaje się do odmawiania w każdej chwili, zwłaszcza ważniejszej, gdy błagać nam przychodzi o pomoc Ducha Świętego. Hymn „Superne regum“ powinien natchnąć nas ufnością, że i w czasach dzisiejszych, pełnych niepokoju, Bóg przyjdzie z pomocą ludowi Swemu i „zadrży wróg i złośnik łakomy, a dobrych skrzepi otucha“. Chodzi o to tylko, byśmy wiernymi pozostali Bogu, a On „Polskę, Swojej tron chwały, od ciężkiej zbawi sam klęski“.

Veni Creator.

Przyjdź, Duchu Stwórco, w okrąg ziem,
Umysły Twoich nawiedź rzesz,
Napełnij górnej łaski tchem
Te serca, którym życie ślesz.

Pocieszycielem Tyś jest zwan
I najwyższego Boga dar,
Tyś namaszczeniem duszom dan,
Zdrój żywy, miłość, ognia żar.

Tyś w siedmiu darach Gościem dusz,
Ojcowskich rąk Cię palcem zwą,
Ty, jak obiecał Ojciec już,
Wzbogacasz usta mową Swą.

O, wnieś nam światło w zmysłów noc,
Miłości w serca wylej zdrój,
Ułomność ciała w czynu moc,
Swą nieustanną łaską zbrój.

Wdal odpędź wroga z życia dróg
I rychło pokój ześlij nam:
Gdy Ty prowadzisz w nieba próg,
Miniemy wszelkiej złości kłam.

Daj przez Cię, któryś prawdy Duch,
Niech znamy Ojca z Synem wraz
I Ciebie, jedno Tchnienie dwóch,
Wyznajem wiarą w każdy czas.

Niech Bogu Ojcu chwała brzmi,
Wraz z Synem, który z grobu wstał,
I Dawcy pociech, w jednej czci,
Hołd wiekuistych płynie chwał. Amen.

Superne regum...

O Królu, Zbawco człowieczy,
Zwycięstwa Zdroju i zacisz,
Co kornych w tkliwej masz pieczy,
A pysznych łamiesz i tracisz:

Na głos Twój, drżące od trwogi,
Bałwany tłumi w krąg morze,
Gniew z piersi składa lew srogi
I staje słońce w przestworze.

Gdy z niebios poczniesz słać gromy,
Lud dziki z lękiem ich słucha,
Drży wróg i złośnik łakomy,
A dobrych krzepi otucha.

Na sprośne Turków nawały,
Tyś miecz nasz puścił zwycięski,
I Polskę, Twojej tron chwały,
Od ciężkiej zbawił sam klęski.

Więc szczytnej chwały Twej Eden,
I moc Twej sławim opieki,
Co w Trójcy, żywy Bóg jeden,
Królujesz światu na wieki. Amen.

Na tem kończymy dorywczy wybór hymnów kościelnych w przekładzie ks. Karyłowskiego. Oby ten wybór zachęcił Czytelniczki i Czytelników „Dzwonu", a zwłaszcza młodzież uniwersytecką i z wyższych klas gimnazjalnych do zaznajomienia się z pieśnią liturgiczną Kościoła katolickiego. Zaznajomienie to ułatwi przekład ks. Karyłowskiego — piszemy: ułatwi, ponieważ młodzież, która w czasie studjów gimnazjalnych zapoznała się z różnemi rodzajami wersyfikacji łacińskiej (przedewszystkiem przy lekturze Horacego), powinna sięgnąć po oryginalny, łaciński tekst hymnów kościelnych i przestudjować go przy pomocy tłumaczenia ks. Karyłowskiego. W ten sposób należałoby postąpić przynajmniej z częścią hymnów kościelnych, resztę hymnów poznając w tłumaczeniu. Do studjów w tekście łacińskim przy równoczesnem posługiwaniu się tłumaczeniem ks. Karyłowskiego polecić należy przedewszystkiem hymny z Ordinarium (w tłum. str. 27—65) i z Psalterium (w tłum. str. 67—105).

Ponieważ zaś hymny kościelne zawierają w sobie głębokie myśli, przeto nie należy poprzestać na odczytywaniu ich, ale należy je przemyśleć. Tak postępując, pozna się jeden z najważniejszych działów poezji wszechświatowej, jakim bezprzecznie są pieśni liturgiczne Kościoła katolickiego.

Przypominamy jeszcze tytuł przekładu ks. Karyłowskiego: „Hymny kościelne w nowym przekładzie ks. Tadeusza Karyłowskiego T. J., Kraków 1932, wydawnictwo Księży Jezuitów" (Brosz 4 zł., opr. 6 zł.)

Władysław Jelonek.

Kalendarz tygodniowy.

7 sierpnia. Niedziela XII po Zesłaniu Ducha Świętego. Św. Kajetana wyznawcy. Św. Donata biskupa męczennika.

8 sierpnia. Poniedziałek. Śś. Cyrjaka, Largusa i Smaragda męczenników.

9 sierpnia. Wtorek. Sw. Jana Marji Vianney wyznawcy. Sw. Romana męczennika.

10 sierpnia. Środa. Św. Wawrzyńca męczennika.

11 sierpnia. czwartek. Sś. Tyburcjusza i Zuzanny dziewicy, męczenników.

12 sierpnia. Piątek. Św. Klary dziewicy.

13 sierpnia. Sobota. Sś. Hipolita i Kassjana męczenników. Wigilja do uroczystości Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny. Ponieważ niedziela nie przyjmuje wigilji, przeto obchodzi się ją wcześniej t. zn. w sobotę. *Postu jednak ścisłego ani obowiązku wstrzymania się od potraw mięsnych niema ani w sobotę ani w niedzielę:* w niedzielę dlatego, że niedziela jako dzień radości postu nie przyjmuje, w sobotę zaś dlatego, że nowe prawo kanoniczne nie nakazuje pościć w wigilje, przeniesione z niedzieli na dzień poprzedni.

Z archidiecezji krakowskiej

Zmiany wśród Duchowieństwa

Administratorami mianowani: *Ks. Kaczmarczyk Władysław* w Gilowicach, *ks. Ludkowski Józef* w Grabiu (poprzednio w Gilowicach).

Nowowyświęceni księża mianowani wikarjuszami z dniem 17 sierpnia b. r.: *Ks. Bodzek Władysław* w Osielcu, *ks. Czarnota Franciszek* w Niedźwiedziu, *ks. Czulak Stanisław* w Mszanie Dolnej, *ks. Długopolski Józef* w Osieku, *ks. Drechny Michał* w Raciechowicach, *ks. Jakubiec Wojciech* w Czarnym Dunajcu, *ks. Kasprzyk Kazimierz* w Ciężkowicach, *ks. Kisiel Franciszek* w Szaflarach, *ks. Krupa Jan* w Zawoji, *ks. Łaczek Marjan* w Rabie Wyżnej, *ks. Marszałek Jan* w Poroninie, *ks. Mizera Ludwik* w Liszkach, *ks. Musiał Franciszek* w Mucharzu, *ks. Pitala Jan* w Rudawie, *ks. Przeworski Zbigniew* w Raciborowicach, *ks. Puczka Władysław* w Szaflarach, *ks. Starostka Jan* w Czernichowie, *ks. Szafraniec Władysław* w Wawrzeńczycach, *ks. Wiśniowski Zbigniew* w Frydrychowicach, *ks. Kurowski Tadeusz* w Zawoji.

Księża wikarjusze przeniesieni z dn. 17. sierpnia: *Ks. Sykulski Józef* z Osielca do Prądnika Czerwonego, *ks. Romer Aleksander* z Makowa do Krzeszowa, *ks. Proszak Stan.* z Mszany Dol. do par. św. Józefa w Krakowie-Podgórzu. *ks. Wieczorek Jan* z par. św. Józefa w Krakowie do par. Najśw. Marji Panny w Krakowie, *ks. Mrajca Stefan* z Osieka do Sieprawia, *ks. Maślak Stanisław* z Szaflar do Jeleśni, *ks. Suliński Jan* z Jeleśni do Sułkowic, *ks. Zemanek Gabrjel* z Sułkowic do Łętowni, *ks. Rosner Rudolf* z Liszek do par. św. Anny w Krakowie, *ks. Wcisło Eugenjusz* z Raciborowic do Lanckorony, *ks. Smolarek Franciszek* z Lanckorony do Białej, *Ks. Gergovich Tadeusz* z Białej do Żywca, *ks. Majgier Kazimierz* z Żywca do Andrychowa, *ks. Kluska Józef* z Wawrzeńczyc do Wiśniowej, *ks. Tęcza Władysław* z Wiśniowej do Łapanowa, *ks. Mikołajczyk Franciszek* z Łapanowa do Czańca, *ks. Zapałowicz Stefan* z Zawoji do Rabki, *ks. Sołtys Franciszek* z Mucharza do Rychwałdu, *ks. Sadlik Mieczysław* z Rychwałdu do Suchej, *ks. Krzeptowski Wojciech* z Suchej do Chrzanowa.

Katechetami mianowani: *Ks. Droździk Piotr* w Makowie, *ks. Popielarczyk Józef* w Krzeszowicach, *ks. Rachwał Michał* w Krakowie, *ks. Skwarczewski Leonard* w Krakowie.

Urlop na dalsze studja otrzymał *ks. dr. Bober Piotr.*

H. Ghéon: „Szafarz łask bożych".

Św. Jan Vianney, proboszcz z Ars. Z francuskiego K. Bobrowski Str. 184. Cena zł. 3,—. Nakład Księgarni św. Wojciecha.

Nieuczony kapłan, który postanowił być całe życie ojcem duchownym gromady wiejskiej i przez pokutę i inne sakramenty wprowadzić ją na wyżynę kultury religijnej — to Jan Vianney, proboszcz z Ars we Francji, niedościgniony wzór duszpasterstwa wiejskiego, święty prostotą, święty miłosierdziem, szafarz skarbów, niosących życie wiekuiste.



Żywot jego jest tak aktualny, jak cały problem wychowania ludu. Przedstawia dzieje nowoczesne, nie schodzi w mglistą dziedzinę legend, nie ulatuje w błękity poezji, lecz jest niewzruszonem świadectwem zwycięskiej pracy dla prawdy, kruszącej opokę indyferentyzmu w żarnach miłości ofiarnej.

Św. Jan Vianney uzyskiwał dziwne oświecenie Boże w kierowaniu duszami i wielu z inteligencji mistrzowsko rozwiązywał trudności.

Z ŻYCIA NASZYCH PARAFIJ

Kraków—Nowa Wieś.

„Na ogrodnikach" — to dziś już nieużywana nazwa siół i przysiółków, z których została utworzona nasza parafja Nowa Wieś. Lwia część bowiem gruntów tej okolicy była przeznaczona na ogrody warzywne. W naszym kościele są chorągwie Cechu Ogrodników i najbliższą niedzielę po święcie (22 lipca) św. Marji Magdaleny, patronki ogrodników, obchodzimy uroczyście. Sw. Marja Magdalena pokutnica, jest opiekunką ogrodników, bo o Panu Jezusie zmartwychwstałym, Który się Jej ukazał, z początku „mniemała, żeby był ogrodnik" (Jan XX. 15).

Stefan Borowski.

Lipnica Murowana.

Ku czci Błogosławionego.

Uroczystości w czterechset pięćdziesiątą rocznicę zgonu Błogosławionego Szymona rozpoczęły się nieszporami i kazaniem dnia 14 lipca i trwały aż do 18 lipca włącznie przy coraz liczniejszym udziale czcicieli Błogosławionego.



Kościół bł. Szymona w Lipnicy Murowanej.

Po uroczystej wotywie, odprawionej 18 lipca w kościółku Bł. Szymona przez prepozyta bocheńskiego Ks. Dr. Wład. Kuca, wyruszyła procesja z relikwjami Bł. Szymona. Szeregi duchowieństwa poprzedzały pięknie przystrojony kwiatami feretron, na którym umieszczono relikwjarz z świętemi szczątkami Błogosławionego, niesiony przez księży. Przez rynek, oraz głównemi ulicami podążono do kościoła farnego, gdzie podczas sumy odśpiewano szereg pieśni specjalnie ułożonych na tę uroczystość j. n.

Półpięta wieku na globu zegarze
Minęło dzisiaj od dnia Twego zgonu,
Rycerzu Boski, gdy duch przed ołtarze
Wszechmocy spłynął do Bożego tronu.

Po sumie wróciła procesja na rynek, prowadzona przez Ks. Dr. Wł. Kuca, przy odgłosie dzwonów, dźwięków orkiestry:

Witaj prześwietne światło kraju Sarmackiego,
Obrono i forteco królestwa Polskiego,
Braci Mniejszych klejnocie, krakowski Patronie,
I Lipnicy ozdobo, o Święty Szymonie.

Na rynku przed pomnikiem Błogosławionego szczątki jego święte, otoczone morzem głów, lasem chorągwi cechowych i korporacyjnych, spoczęły na ustawionym ołtarzyku. Tu wygłosił kazanie ku czci swego Rodaka O. Aleksander Piotrowski, redemptorysta, a ks. Józef Kozieja, wicedziekan i miejscowy proboszcz, odmówił z ludem litanję do Błogosławionego Szymona. Następnie podawano do ucałowania święte relikwje.

Ze zjazdu Lipniczan.

W związku z uroczystościami urządzono po raz pierwszy Zjazd pozamiejscowych Lipniczan w dniu 17 lipca t. j. w wigilję zgonu Błogosławionego. Inicjatorami tego Zjazdu byli: ks. Szymon Krzemiński, p. Wojciech Piszczkiewicz i p. Jan Kuc. Jeszcze przed dwoma laty po szeregu konferencyj zwołali oni Walne zebranie Lipniczan do Krakowa, na którem powołano Komitet wykonawczy. Na członków honorowych Zjazdu poproszono Dra Szymona Bernadzikowskiego z Brzeska, ks. Dra Wł. Kuca z Bochni i ks. Dr. Pawła Jarosińskiego z Krakowa.

Na Zjazd przybyli do swego rodzinnego gniazda Lipniczanie z całej Polski, z Francji i Stanów Zjedn. A.P. Widać było: księży świeckich i zakonnych, prawników, sędziów, lekarzy, profesorów nauczycieli i nauczycielki, inspektorów szkolnych, starszych oficerów W. P., oraz mistrzów rękodzielniczych.

W dniu Zjazdu o godz. 9-ej O. Aleksander Piotrowski, redemptorysta, odprawił Mszę św. w kościółku Bł. Szymona, poczem odbyła się wspólna fotografja pod pomnikiem Bł. Szymona na rynku. Przed obradami o godz. 16-tej ruszyli uczestnicy Zjazdu w procesjonalnym pochodzie na cmentarz, gdzie odprawiono modły za zmarłych i złożono wieniec z napisem „Cieniom Ojców naszych — Zjazd Lipniczan".

O godz. 17-tej zapełniła się największa sala szkolna uczestnikami Zjazdu; najstarszy z Lipniczan, nadradca Sądu Apel. w Krakowie, St. Stokłosa, zagaił Zjazd, podkreślając cel jego, oraz powitał gości i członków Zjazdu, — zawiadamiając, że komitet otrzymał usprawiedliwienie telegraficzne od Ks. Szymona Krzemińskiego, Dra Fr. Zborczyńskiego, Dra Leona Wojciechowskiego i Dra Tomasza Kuca. Imieniem klubu Lipniczan w Ameryce Antoni Polek jako delegat — nawoływał do łącznej i zgodnej pracy nad podniesieniem naszego gniazda rodzinnego. Nadto przemawiali: O. A. Piotrowski, insp. szkol. Tomaszkiewicz i ks. Dr. Wł. Kuc. Do prezydjum zebrania powołano Radcę Zawadzkiego, Ant. Polka i Józefa Piszczkiewicza. Ożywiona dyskusja rozwinęła się nad utworzeniem nowej organizacji t. j. „Związku Lipniczan". Po uchwaleniu statutu, wyborze Zarządu Związku i przyjęciu szeregu zgłoszonych wniosków, zmierzających do podniesienia ekonomicznego tutejszych mieszkańców, członek komitetu Zjazdowego p. Jan Kuc zaapelował do wybranego Zarządu Związku Lipniczan, aby ten zwrócił się z przedstawieniem do kompetentnych czynników, celem uproszenia Stolicy Apostolskiej o dokończenie kanonizacji naszego Wielkiego Rodaka. Przemówienie to przyjęto burzą oklasków. *Uczestnik Zjazdu.*

Targanice.

Nie mogę pominąć pierwszej uroczystości odpustowej w kaplicy w Targanicach, należących do parafji andrychowskiej. Kaplicę wybudowano zeszłego roku, pomimo silnego kryzysu gospodarczego w tutejszych stronach. Dla jej powstania wielkie zasługi położył mieszkaniec targanicki, p. Franciszek Mrzygłód, a duszą całej tej akcji był miejscowy kierownik szkoły p. Józef Urban, przyczynia się zaś do ozdoby jej parafjanin nasz X. kanonik Jan Kanty Wojewodzic, proboszcz z Rychwałdu koło Żywca. 2 lipca w dzień Nawiedzenia Najświętszej Marji Panny X. kan. Wojewodzic odprawił nabożeństwo i wygłosił stosowne kazanie. Po raz pierwszy Pan Jezus zagościł na ołtarzu wśród nas, adorowaliśmy Go przez całą noc, na drugi dzień odprawiono aż 3 Msze święte. Nie prędko to się powtórzy. Pogoda odpustowi dopisała, więc przybyły nieprzeliczone tłumy ludu i kilku księży z Andrychowa i okolicy. Przed sumą na polu X. kan. Dr. Stanisław Buchała, prefekt męskiej szkoły z Andrychowa wygłosił podniosłe kazanie o czci Najświętszej Marji Panny i Jej naśladownictwie. Uroczystą sumę z wystawieniem i procesją wokoło kaplicy odprawił proboszcz andrychowski X. kan. Klemens Tatara. W czasie sumy zebrano składki 200 złotych na dalsze utrzymanie kaplicy. Nieszporami z wystawieniem zakończyła się uroczystość odpustowa, pozostawiając w pamięci Targaniczan miłe wspomnienie, bo po raz pierwszy odbyła się u nich taka uroczystość. *Władysław Fiema.*

Szaflary.

Po zgonie śp. Ks. M. Rottermunda, otrzymaliśmy nowego duszpasterza. Ks. kan. Wł. Wójtowicza, którego to instalacja odbyła się 10. VII. połączona z Jubileuszem jego 25-lecia Kapłaństwa. O godz. 10-tej otoczyły plebanję tłumy ludu i stowarzyszenia katolickie, III Zakon, Sodalicja, Krucjata, straż pożarna z orkiestrą. Kiedy wyszedł z plebanji w towarzystwie Prz. ks. Dziekana Tobolaka, pana Starosty Nowotarskiego i okolicznego duchowieństwa, otoczył go wieniec dzieci Krucjaty i Stowarzyszeń. Pieśnią „Serdeczna Matko" rozpoczął się pochód do bramy kościoła, gdzie odprawiono modlitwy i podano klucze, aby odemknął świątynię ten, który stał się nowym gospodarzem. Przed ołtarzem wygłosił Ks. Dziekan serdeczne przemówienie, a w czasie Mszy św. ks. kan. Stabrawa ze Mszany Dolnej podniósł wielkie przywiązanie parafjan szaflarskich do swoich duszpasterzy, co jest rękojmią na przyszłość, że praca obecnego ks. proboszcza wyda owoc, zwłaszcza w Akcji katolickiej, do której parafjanie chętnie się garną, jak widać ze stowarzyszeń.— Po uroczystości przy dźwiękach muzyki na plebanji składano życzenia. *Czytelnik.*

Kraków—Kleparz.

16 lipca b. r. zmarł po dłuższych a ciężkich cierpieniach Starszy Bractwa Ubóstwa Chr. Pana przy kościele św. Florjana, śp. Karol Solarz, em. urzędnik P. K. P. w 53 roku życia. Chociaż śp. zmarły skromne zajmował stanowisko, szeroko znany był w parafji św. Florjana, jako gorliwy przełożony Bractwa Ubóstwa Chr. P., dbający o jego rozwój. Pracował w Zarządzie parafjalnej Ligi Katol., a opieka pozaszkolna parafji św. Florjana niemało ma do zawdzięczenia śp. Zmarłemu i Jego Rodzinie.

Też dobry przykład!

Wiadomo już mniej więcej szeroko, że istotnym celem bolszewizmu jest wytrzebienie wiary w Boga z dusz ludzkich. Cały ten system komunistyczny opiera się na przyjęciu za prawdę zasadniczą tezy, że Boga niema, dlatego też wiarę trzeba wydrzeć z serc, by się utrzymać. Jakkolwiek bolszewizm takim był od początku, dopiero w 1925 r. dążenia jego bożobórcze znalazły swój organ właściwy: związek walczących bezbożników. Początkowo związek wykazywał mały rozrost. W 1926 r. liczył 120,000 członków, w 1927 r. 200,000. Lecz, jak podaje O. Koch T. J., 500,000 członków liczył już w 1928. Z końcem 1929 przekroczył miljon, do marca 1930 doszedł 2.5 miljonów; do połowy 1931 r. miał ich 4 miljony, do listopada tegoż roku przyrost wyniósł miljon. Na 6 miljonów ma dojść w bieżącym roku. Do powyższej liczby należy doliczyć hufce młodych bezbożników, które w połowie roku 1931 miały liczyć okrągło miljon młodzieży. Związek ma misję światową. Nie ogranicza się na Rosję. Ma też swój plan pięcioletni, wedle którego liczbę jego członków ma się doprowadzić do 17 miljonów. Organizacja przedstawia się sprężyście i przejrzyście. Najniższą komórkę stanowi kółko, po kilku ludzi, w fabrykach, związkach zawodowych, oddziałach wojska, szkołach i in. Te kółka ujęte są w związki okręgowe, kierownictwo zaś całości spoczywa w ręku rady centralnej związku w Moskwie. Prezyduje jej obecnie Jarosławski. W rękach centralnej rady leży też nakład wydawnictw propagandowych, który z 700,000 arkuszy druku w 1927 r. podniósł się na 34 miljony w r. 1929. Rozmach przerażający, imponujący i zawstydzający! Jakżeż daleko wierzącym do tego rozmachu i zdecydowania w obronie prawdy, dla chwały Boga, dla dobra bliźnich. Czemu? Przez oziębłość? — może, ale i przez brak uświadomienia z pewnością. Ci, co idą przeciw Bogu do walki, chłoną swoje piśmiennictwo i propagują z poświęceniem, godnem lepszej sprawy. Cyfra wzrostu nakładu podana wyżej jest też jedną z tajemnic wzrostu liczebności potwornego obozu. Po naszej stronie takiego wzrostu hufców, ani takiego zdecydowania do walki nie widać, choć wróg przekroczył granicę. Bo też ogół wierzących dotąd czerpie swą orjentację i natchnienia z neutralnego przecież piśmiennictwa. Ci nawet, którzy czytają pisma nastawione na walkę o prawdę bożą, wstydzą się je propagować. Trzeba brać przykład z tamtych. Czytajmy, informujmy się podobnie jak oni, zdobywajmy czytelników i towarzyszy do walki, bo czas nagli, a odpowiedzialność przed Bogiem czeka za zmarnowany czas. Nigdy jeszcze w dziejach świata szatan takiej armji przeciw Bogu nie rzucił i czasu nie ma do stracenia. Nie zapominajmy jednak, że do załamania natarcia potrzeba mieć ducha na przeciwnatarcie, trzeba mieć ducha walki. Dotąd tego ducha walki widać więcej u tamtych. Trzeba go w nas i u nas rozniecić. Nie wystarczy na to samo czytanie i propaganda. Trzeba uczynków, uczynków, zdolnych wyrobić ducha walki o dobro, prawdę i miłość, uczynków pokutnych. Do walki w sprawie szatana trzeba tamtym występków i zbrodni; na zebranie sił do walki w sprawie Boga trzeba nam pokuty. Pamiętajmy o tem, inaczej nie starczy nam sił. *Jerm.*

Gospodyni z kursem gospodarskim, z kilkuletnią praktyką we dworze, przyjmie posadę na większem lub mniejszem probostwie. Zgłoszenia: Teresa Chrapla Kraków, plac Jabłonowskich 20, suteryny 13.

Zdumiewające oświadczenie.

Na ostatniem posiedzeniu biura politycznego WCIKa w Moskwie, Wyroszyłow, naczelny wódz czerwonej armji dotknął planu wzmocnienia propagandy antyreligijnej:

— Moja znajomość armji każe mi powiedzieć, że związek z religją, jako związek z życiem, z rodziną — nie w naszem pojmowaniu, ale, jeśli chcecie, w rozumieniu mieszczańskiem — w ostatnich latach ogromnie spotęgował się. W armji obecnie częściej, aniżeli poza nią, możecie spotkać religijnego komunistę, który nie ukrywa swoich sympatyj do religji i który nie ma wcale zamiaru jej się wyrzekać, gdyż przypomina mu ona jego rodzinę, jego wieś, jego warsztat pracy.

Za przykład niech posłuży mój rodzinny Ługansk, gdzie przebywałem i rozmawiałem z pracownikami fabryki. Wówczas, gdy sprawozdania sekretarzy przedstawiają bezbożnictwo 100-procentowe, w istocie rzeczy religijność wzrosła w stopniu, o jakim nie śniło się w czasach przedwojennych. Obraz tego widzę w armji...

Dlatego ja, w imieniu całej czerwonej armji, kategorycznie protestuję przeciw organizowaniu napadów i przeszkadzaniu w nabożeństwach i żądam, aby tam, gdzie kwateruje armja czerwona, żadni Jarosławscy nie urządzali swych „Pietruszek“ (procesyj, wyszydzających religję — przyp. red.).

Mowa i ton jej — można sobie wyobrazić — niesłychane zrobiła wrażenie na innych członkach rządu sowieckiego i wśród ludu.

O czem one myślą?

3 lipca odbył się w Równem IV Zjazd Delegowanych S. M. P. żeń. przy udziale 122 druchen; wiele z nich przybyło pieszo, nawet 60 km. drogi ich nie odstraszyło. Wspaniały referat p. Zrazikównej z Choczni: „Druchna — Apostołka“ wywarł ogromne wrażenie i wywołał ożywioną dyskusję.

Wśród rezolucyj najważniejsze podajemy:

Dziewczęta kresowe, stojące pod sztandarami S. M. P., pomne na tradycje kobiety kresowej, która przez czas niewoli broniła tu, na tej strażnicy naszej, katolicyzmu i polskości i dzięki której naród się nie wynarodowił, postanawiają, idąc śladem swoich matek i babek, wychowywać pokolenia w duchu katolickim i polskim; kochać będą Jezusa i Marję, Królową naszą, a wiernie Jej służąc, pielęgnować w sobie życie religijne przez częste przystępowanie do Sakramentów świętych, należenie i pilne odmawianie Żywego Różańca, który powstanie w każdem S. M. P., do czego Zjazd nawołuje całą młodzież. Widząc, jak zewsząd na kraj nasz czyhają wrogowie, postanawiają wprowadzić w Stowarzyszeniach kursy samarytańskie, przeciwgazowe, przygotowując się do obrony kraju w razie potrzeby, chociaż nie na froncie z bronią w ręku, lecz niosąc pomoc rannym walczącym.

— Przychodzę z powodu śmierci mego męża.
— Jaki lekarz go leczył?
— Żaden, umarł sam od siebie.

— Powiedz mi, najdroższa, czy rumiane policzki są oznaką zdrowia?
— Naturalnie.
— To w takim razie twój prawy policzek jest znacznie zdrowszy od lewego...

„WIANO"

Chrześcijańska Spółdzielnia Wzajemnych Kredytów Spółdz. z odp. udz

W POZNANIU, SIENKIEWICZA 3

Zarejestrowana w Sądzie Grodzkim w Poznaniu R. Sp. nr. 856. Jedyna w tym rodzaju instytucja czysto chrześcijańska w Polsce, z ustaloną według wymagań prawnych działalnością, udziela z swego specjalnego

FUNDUSZU ZAPOMOGOWEGO

członkom wstępującym w związki małżeńskie i spadkobiercom po zmarł. członkach

ZAPOMÓG BEZZWROTNYCH

w wysokości zł. 1000

NA KAŻDY UDZIAŁ.

Wyczerpujących informacyj udzieli każdy nasz zastępca, wykazujący się odpowiednią legitymacją, oraz

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI „W I A N O"

POZNAŃ, UL. SIENKIEWICZA 3.

„Wiano" rozszerza się na całą Polskę.

I. Nadzw. Walne Zgromadzenie członków Chrześcijańskiej Spółdzielni Wzajemnych Kredytów „Wiano", Spółdz. z odp. udz. w Poznaniu (ul. Sienkiewicza Nr. 3) odbyło się 6 lipca. Zagaił prezes rady nadzorczej, p. Lange, podkreślając cele i zadania Spółdzielni w prezydjum: p. Urbaniak jako sekretarz, oraz p. Laubówna i p. Nowicki jako radni. P. dyr. Krzemiński odczytał sprawozdanie działalności Zarządu i sprawozdanie rewidenta Państ. Rady Spółdz. przy Min. Skarbu, p. Radcy Potemskiego; stwierdzono, że księgowość jest prowadzona wzorowo, a zarządzenia rady nadzorczej kierują się niezwykłą ostrożnością i oszczędnością. Dotychczasowa działalność Spółdzielni: 4.125 zadeklarowanych udziałów z 15 województw Polski, opracowanych przez 420 zastępców. Pożyczek udzielono 39 w sumie zł. 26. 850.

Przewodniczący dziękuje Zarządowi za owocną działalność, a z obecnych wyrażają uznanie pp. Dr. Stefański, dyr. Ryba i Janicki. Zmiany statutu, uzgodnione z Państ. Radą Spółdz. i regulamin dla rady nadzorczej i komisji rewizyjnej aprobowano jednogłośnie.

Wedle zmiany statutu Spółdzielnia tworzy odtąd specjalny fundusz zapomogowy i członkowie otrzymywać będą zamiast dotychczasowych pożyczek ślubnych lub pośmiertnych — na które musieli wystawiać weksel — bezzwrotne zapomogi bez weksla.

Uzupełniono radę nadzorczą do liczby 9 osób; tworzą ją pp. J. B. Lange — prezes, dyr. W. Wachowiak — wiceprezes, naczelnik Moyseowicz, inż. Wł. Sawczak, Dr. W. Stefański, budowniczy Kierzek, asesor Prauss, Stefan Paszyc, i architekt Ruszczyński. W skład Zarządu wchodzą pp. dyr. Krzemiński, Kotlewski i Malicha.

Mikrofony i głośniki u św. Piotra w Rzymie

Jak donoszą z Rzymu, Ojciec Święty Pius XI, potwierdził podczas uroczystej inauguracji Akademji nauk w Watykanie, że Kościół Rzymski udzielał zawsze swego życzliwego poparcia zdobyczom wiedzy.

Przypomnieć należy, że w listopadzie r. 1931 Ojciec św. Pius XI dokonał osobiście ceremonji uruchomienia instalacji elektrycznej w Bazylice św. Piotra, poruszającej z ogromną mocą wielkie dzwony Bazyliki, słyszane odtąd w całym miljonowym Rzymie. W Bazylice św. Piotra funkcjonują zainstalowane z zezwolenia papieskiego pięć mikrofonów i dziesięć głośników, dzięki tym urządzeniom, przebieg ceremonji i słowa Papieża, słyszane są z wielką wyrazistością w całej olbrzymiej Bazylice.

Ponadto, urządzenia mikrofonowe i głośnikowe w Bazylice św. Piotra, połączonej specjalnym kablem o wysokiej częstotliwości ze 100 kilowatową radjostacją nadawczą w Watykanie, udostępniają Ojcu Świętemu przemawianie do całego świata wprost z prywatnych apartamentów papieskich. Ceremonji, nabożeństw i słów Ojca Świętego odtąd słuchać mogą wszystkie jednocześnie choćby najliczniejsze pielgrzymki wiernych, przybywających do Rzymu. *Cith.*

Wkłady oszczędnościowe w PKO.

W ciągu czerwca br. P. K. O. wykazuje dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych i liczby oszczędzających w tej instytucji. Wkłady oszczędnościowe wzrosły w ciągu miesiąca sprawozdawczego o dalszych 3.447.775 zł. i osiągnęły na dzień 30 VI 1932 r. sumę zł 356 093..99, — łącznie zaś z wkładami, pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych, ogólna suma wkładów oszczędnościowych wynosi zł 386.140.455.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych czerwiec wykazuje dalszy przyrost liczby osób oszczędzających w P. K. O. A więc w miesiącu sprawozdawczym P. K. O. wydała 19.898 nowych książeczek oszczędnościowych. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. na dzień 30. VI. 1932 r. wynosiła 811.778 książeczek, łącznie zaś z książeczkami, pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych, — 849.743 książeczek.

Premje PKO.

Dnia 25 lipca 1932 roku odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności XIV z rzędu losowanie książeczek premjowanych Serji II.

Premje w kwocie zł 1000 — padły na nast. n-ry:

50337	60971	70109	80200	90509	100086	110462
51100	61318	70319	81026	91232	100214	110517
51240	61461	70448	82211	91400	101010	110534
51567	61532	71226	82869	91608	101023	110638
51688	61585	72667	83385	92041	101102	110772
51892	61852	73056	83682	92056	101277	111195
51975	62563	73448	83934	92310	101732	111887
52113	62793	73550	84641	92641	101828	112414
52648	62855	73960	85043	92710	101938	112818
53049	63705	74026	85097	93477	102026	113881
53076	63838	74068	86820	94274	102539	114126
53399	64671	74838	87210	94310	102989	114537
53586	64878	74913	87370	94768	103390	114634
53633	64921	76974	87544	94849	103412	114833
53708	65422	76997	88525	94961	104274	116389
54239	66825	77246	88823	95032	104429	116581
54305	67303	77691	89111	95777	104609	116733
54370	67910	77795	89378	95877	104942	
54454	68224	78039	89542	96293	105640	
56278	68894	79036	89696	97723	105690	
56425	69367	79724		98324	105871	
56477		79755		99592	107046	
59005				99660	107518	
					108112	
					108318	
					108722	
					109632	
					109736	

P. K. O.

Ze świata katolickiego

Kongres kinematograficzny. 20 VII. odbył się w Brukseli w Belgji katolicki kongres kinematograficzny, który postawił sobie za zadanie sprawę polepszenia treści filmów.

W Bretanji z inicjatywy episkopatu wystawiowiono pomnik dla poległych w wielkiej wojnie Bretończyków. Na poświęceniu było 100.000 osób.

Pięćdziesiątą rocznicę istnienia obchodziło niedawno stowarzyszenie Rycerzy Kolumba. Posiada ono 600.000 członków i dzieli się na 2.500 sekcyj, działających w Stanach Zjednoczonych, Meksyku i Kanadzie. Powstało z inicjatywy księdza Mc Gioney; służy przedewszystkiem Kościołowi katol., uczy miłości bliźniego i miłości do ojczyzny.



„Gwiazda Morska" obraz chińskiego artysty-malarza Czenga, nawróconego na katolicyzm.

W Senacie amerykańskim. Encyklikę „Caritate Christi" wiele pism podało w pełnem brzmieniu, jak np. „New York Times", najbardziej rozpowszechniony dziennik Stanów. W Senacie, w którym katolicy znikomą stanowią mniejszość, odczytał senator Long pewne ustępy encykliki, osobliwie te, gdzie mowa o „pożądliwości dóbr ziemskich". Senat postanowił jednomyślnie przedrukować pełny tekst encykliki w „Congressional Record", tj. w urzędowych sprawozdaniach kongresu. Czegoś podobnego tam nie bywało nigdy. — A co u nas?

Wśród młodzieży amerykańskiej. Na stadjonie uniwersytetu w Detroit odbyło się wielkie zebranie młodzieży, poświęcone szerzeniu czci N. Marji Panny. Młodzieży szkół wyższych i średnich było przeszło 10 tysięcy.

Dzień prasy w Japonji. Biskupi katoliccy zorganizowali w całem cesarstwie Dzień Prasy Katolickiej w dn. 5 czerwca. W Osaka studenci rozdawali setkami egzemplarze gazety katolickiej, wygłoszono w szeregu miast liczne przemówienia o znaczeniu prasy dla akcji katol.

K. Narymund.

Malinowy fortepjan.

— Moja droga Herminko, dobrze, żeś do mnie przybyła, gdyż w wielkiem mieście zawsze można czegoś więcej nauczyć się przez obserwację życia, aniżeli na prowincji. J a t e ż t o p o w i a d a m — lepiej być w stolicy, chociażby się nie miało znaczenia, byle nie na prowincji, bedąc nawet... Kreishauptmanem (starosta cyrkularny w b. Galicji). Ot, ja! Od tylu lat mieszkam w stolicy, a pomimo tego gospodarstwo domowe nie cierpi na tem nic, a nic. W i e i c h's g e s a g t h a b e (Jak to powiadam), niema to, jak wielkie miasto!"

Tak przemawiała pani Róża do panienki, która bawiła u niej w gościnie.

Czternastoletnia ta dzieweczka, córka starosty z prowincji, była wnuczką „kamienicznika" i byłego właściciela dóbr w jednej osobie, pana Józefa, który, owdowiawszy po pierwszej żonie, damie szlacheckiego rodu, powydawał swe córki za mąż i sam ponownie „popełnił" małżeństwo z p. Różą właśnie.

„O n d i t", (powiadają) że poślubił ją jako starą pannę, dziwaczkę, ale ktoby na jakieś Geplapper (bajki) plotkarek zważał!

Nie tęskniąc za potomstwem, czuła się szczęśliwą p. Róża w swych salonach i była wielce zarozumiałą, co do swych zdolności gospodarskich.

Wybrała się ona raz w towarzystwie Hermińci na targ. Dzień był pogodny, słońce prażyło potężnie.

Na placu targowym zatrzęsienie jarzyn, nabiału, owoców. Motyw wdzięczny dla malarza, ale wówczas artyści nie bardzo się tem przejmowali i malowali przeważnie epizody bitewne, pozostawiając „kapuściane" tematy — koleżankom po pędzlu.

Pani Róża, zakupiwszy mnóstwo jarzyn i olbrzymi kosz malin, poleciła to wszystko odnieść do domu. Z uwagi, że zakupy te przyniesiono pod nieobecność pani Róży, wsypała „mądra" służąca maliny do makutr i ustawiła je w salonie, na... fortepjanie.

Dama, powróciwszy z miasta, podziwiała śliczne, wonne maliny, zachwycając się barwą jagód i ich wielkością. Pomimo, że kuzynka doradzała wynieść je z pokoju, pani Róża nie usłuchała propozycji, lecz rozkazała służącej pozostawić „raritasy" na miejscu, twierdząc, że one pod wpływem słońca, którego promienie „z brawurą" do salonu przez okno wpadały, jeszcze milszą woń będą roztaczać.

Dictum — factum. (Powiedziano — zrobiono)! Woli pani domu stało się zadość.

„Maliny... różowe!

„A na nich perły rosy kryształowe". Tak... ale Słowacki właśnie wtedy dopiero co umarł, a wieść o „niebezpiecznych" własnościach malin nie zdążyła jeszcze „obić się o uszy" pani Róży i dlatego zostały w salonie.

Nazajutrz przybyła o wczesnej porze „obchodnica" z ogromnem pudłem na grzbiecie, zawierającem koronki. Pani Róża podziwiała te wytwory przemysłu i zakupiła ich kilkanaście łokci.

Po obiedzie drzemka dla dekokcji (leczniczo) koniecznie potrzebna, potem przechadzka, vesperka (podwieczorek), podczas której krytykowano „piegowate" pomysły miedzianowłosej p. Cavet, następnie wizyta u Rypsi i Teci, przyjaciółek, dość, że „skrzętna" gospodyni powróciła do domu tak późno, iż trzeba było udać się na spoczynek.

O malinach — zapomniała.

Gdy następnego dnia obudziła się, odczuła ból głowy. Zapach malin „rozpraszał się“ po całem mieszkaniu.

W tuwalni (ręcznik), przywdziawszy ranny „szarafan“ weszła do salonu i... padła na posadzkę.

Maliny sfermentowały!

Potoki soku, wydobywające się z bezkształtnej ich masy, zalały fortepjan, cenne dywany i parkietową posadzkę, tworząc wonną, czerwoną, kleistą kałużę, w której pani Róża, tak niefortunnie się skąpała.

Pozbierawszy się z podłogi, wymknęła się do sypialni, gdzie, zmieniwszy suknię, wezwała służącą, poleciła przyprowadzić salon do porządku i wyszła z domu.

Służąca, sprzątając w sypialni, spostrzegła nazajutrz „malinową suknię” i — naturalnie — wieść o przygodzie pani Róży stała się senzacją w mieście. Podobno p. Józef, usłyszawszy o zdarzeniu, bardzo się tem ubawił i był przez kilka dni weselszy, aniżeli zazwyczaj.

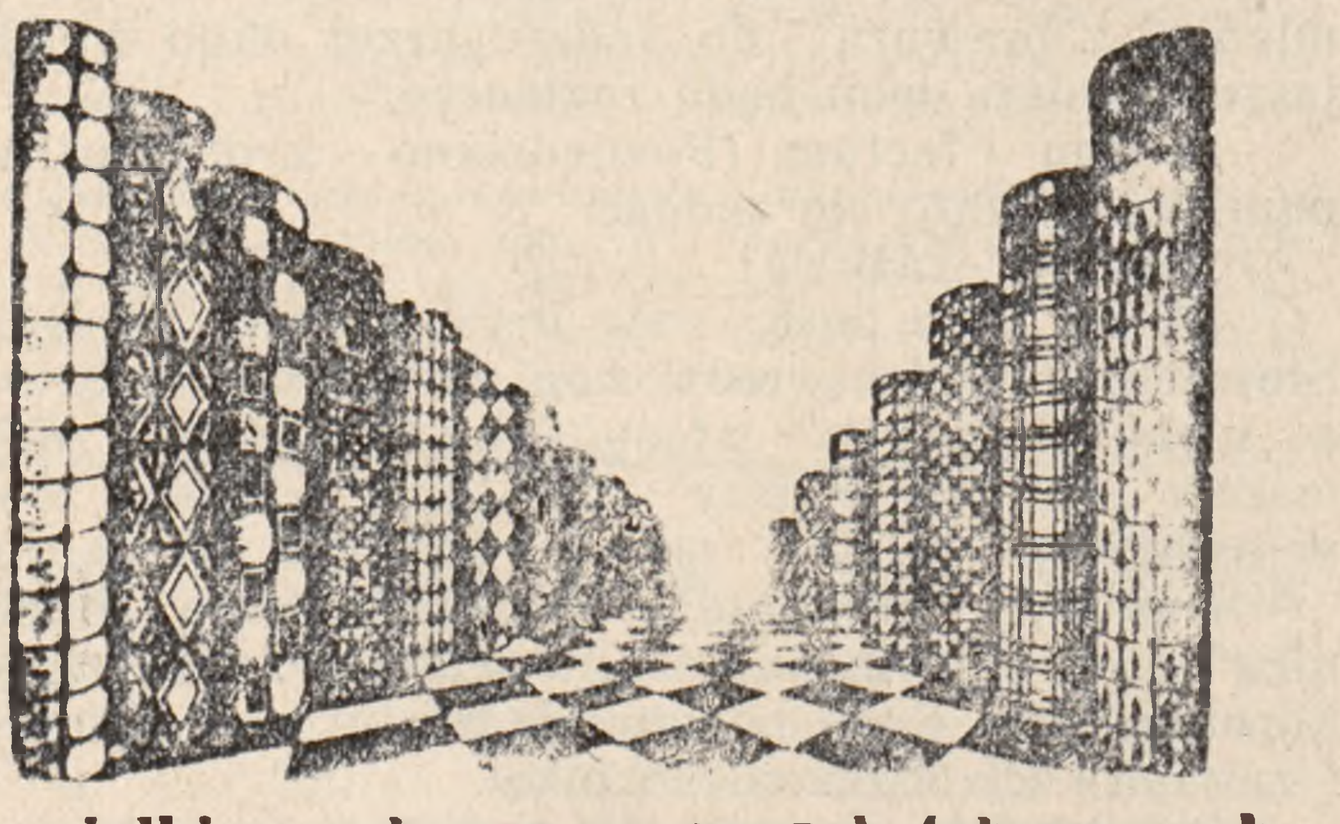
Wkrótce potem zapomniała p. Róża o przygodzie, o stracie, o kosztach odnowienia fortepjanu i znowu wykładała Herminci o... gospodarstwie.

Panna atoli, mając tej stołecznej gospodarki dość, pożegnała gościnne progi domu pani Róży i... odjechała.

Malinowa ta afera utkwiła widocznie silnie w pamięci podlotka, skoro pani Hermina Rawiczowa po wielu, wielu latach, owdowiawszy i zestarzawszy się, opowiadała o tych malinach tak żywo i z takim humorem, jakby się to stało... wczoraj.

Co my od niej na własne uszy słyszawszy, wiernie do wiadomości podajemy.

Od 30-tu lat
kupuje się z pełnem zaufaniem
LINOLEUM
ceraty, dywany wełniane, chodniki,
firanki, narzuty, kapy na łóżka



w wielkim wyborze po cenach fabrycznych
w 50 własnych Filjach
PRZEMYSŁ -- LINOLEUM
Kraków — Rynek Główny 10
Warszawa — Marszałkowska 133

Dekrety rolnicze

Poza dwoma dekretami, a mianowicie o walce z lichwą na wsi i urzędach rozjemczych, które rozpoczną działalność od 1. września br. Rada Min. uchwaliła projekt rozporządzenia o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie. Na mocy tego rozporządzenia rolnik, nie mogący czasowo wypełniać zobowiązań finansowych, może się zwrócić do sądu o odroczenie wypłat. Odroczenie udzielane będzie zasadniczo na rok gospodarczy, w pewnych tylko wypadkach może być przedłużone.

W czasie trwania odroczenia wypłat, majątkiem zarządza dłużnik t. j. właściciel w charakterze zarządcy przymusowego, pod nadzorem instytucyj rolniczych. W tym też czasie dłużnik może wystąpić do sądu o zawarcie układu z wierzycielami, opartego na planie uzdrowienia warsztatu rolnego.

Następny dekret o segregacji wierzytelności hipotecznych ma umożliwić parcelację na cele oddłużeniowe; wtedy wierzyciele hipoteczni nie będą mogli sprzeciwiać się częściowemu przenoszeniu ich wierzytelności na parcelowane działki, jednakowoż przy zachowaniu ich kolejności hipotecznej i bezpieczeństwa.

Paczki żywnościowe.

Celem usunięcia rozpiętości cen artykułów spożywczych w poszczególnych częściach kraju, oraz wyłączenia pośrednictwa, podrażającego koszty produktów rolniczych, Min. poczt i telegrafów wprowadza z dniem 1. sierpnia b. r. specjalny rodzaj paczek żywnościowych, które będą mogły być przesyłane drogą pocztową bezpośrednio konsumentowi. W paczkach tych można będzie przesyłać tylko artykuły spożywcze. Paczki takie będą przyjmować wszystkie urzędy i agencje pocztowe, a nadto ambulansy pocztowe na każdym przystanku kolejowym.

Do obrotu paczkami będą wprowadzone specjalne druki i telegramy, za pomocą których rolnicy i organizacje spółdzielcze nadają depesze ofertowe, za które płacą po 2 grosze od słowa i 1 zł. ryczałtu. Depesza ta będzie wystawiona na widok publiczny w 25 urzędach pocztowych. Na skutek tych ofert konsument wyśle zamówienie na druku za 5 gr. albo telegraficznie, płacąc po 2 gr. za słowo i 50 gr. opłaty ryczałtowej. Paczka nie może przekraczać wagi 10 kg. i na jeden adres można będzie nadawać najwyżej 5 paczek.

Za przewóz paczki 5 kg. do 100 km. odległości opłacać się będzie 50 gr., ponad 100 km. 1 zł., za 5—10 kg. do 100 km. 1 zł. ponad 200 km. 2 zł.

Bekonów 1325 ton za 44 tyś. funtów i jaj 300 ton za 12 tyś. funtów wywieźliśmy statkami polskiemi do Anglji, które odpłynęły z Gdyni 22 ub. m.

Na rok gospodarczy 1932/33. Polskie Fabryki Związków Azotowych obniżyły ceny nawozów sztucznych azotowych o 14%; w ten sposób od roku 1929 ceny nawozów azotowych w Polsce zostały obniżone już o 33%.

Polscy eksporterzy zboża, przygotowując się do kampanji wywozowej zbóż, obliczają nadwyżki zboża na wywóz w cyfrze 600—800 tyś. ton.

Targ i giełda.

Kraków 29 lipca. Waluty: dolar 8·88 — 8·90 zł.

Ziemiopłody: Żyto nowe stand. 19 50 — 20; łubin żółty 17·50 — 18. Ceny w złotych za 100 kg.

Na targu płacono tak: mleko niezbierane 1 litr 20—25 gr; śmietana kwaśna 1 litr 1·20—1·40 zł; ser krowi 1 kg. 0·80—1 zł; masło zwyczajne 1 kg. 2·80—3 zł; jaja świeże 1 szt. 7—8 gr; jabłka kompotowe 1 kg. 40—60 gr; gruszki 0·80—1 zł; borówki 1 litr 30—35 gr; maliny leśne 60—80 gr; kury szt. 3—5 zł; kurczęta para 2—5 zł; kaczka szt. 2—3·50 zł; gęś 4—6 zł; ziemniaki 1 kg. 9—10 gr; pomidory 1 kg. 1·20—160 zł; ogórki kopa 70—80 gr; bób 1 kg. 20—25 gr.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA

W Moskwie podpisano pakt o nieagresji (o niezaczepianiu) między Polską a Sowietami w dn. 25 lipca. Podpisali go Krestińskij i poseł polski w Moskwie, p. Patek. „Wróble na dachu" świergocą jednak: „Jest zagadka, czy pakt Patka wojnę zatka". Istotnie tegoż samego dnia partje komunistyczne Polski i Rumunji wystąpiły przeciw obu państwom i paktowi. A przecież te partje zależą od Komiternu (komunistyczna międzynarodówka), faktycznie rządzącego Rosją.

„Święto Morza", połączone z napływem wielkiej ilości przybyszów z całej Polski stało się manifestacją przywiązania Polaków do polskiego morza i Pomorza.

Zlot S. M. P. okręgu morskiego odbył się 24 VII w Wejherowie; przybyło około 700 druhów.

Deficyt za I. okres budżetowy r. 1932/33 (kwiecień czerwiec) wynosi ok. 90 miljonów złotych. Niedobór w naszym budżecie zaczął się w r. 1930/31 i rośnie odtąd.

Tylko 16 milj. złotych pobrały Kasy Chorych tytułem kar za zwłokę, licząc sobie 24 proc., zamiast ustawowych 6 proc.

Wiele miast w Polsce już nie może płacić pensyj, ani weksli, które ulegają zaprotestowaniu. Nad ich katastrofalnem położeniem ma się odbyć narada ministrów.

ZUPU (Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych) nie ma już pieniędzy na wypłacanie ubezpieczeń bezrobotnych. Uchwalono podwyżkę składek pracowników na ubezpieczenie o 2 procent, a mniejsze zasiłki.

Gdańska dyrekcja kolei przenosi się do Torunia. — Wobec tego odpadnie specjalny dodatek gdański dla urzędników.

Taryfa lotniczo-pocztowa została obniżona.

W Otwocku i kilku innych miejscowościach mają być otwarte kasyna gry, jak w Sopotach. Rozpoczęła się akcja protestacyjna w tych miejscowościach.

Zaburzenia w Łobożwi w powiecie leskim, gdzie rozeszły się pogłoski o przywróceniu pańszczyzny, zakończyły się w sądzie doraźnym skazaniem trzech oskarżonych na karę śmierci, jednego na dożywotne więzienie; prezydent Rzptej jednak zamienił karę śmierci na dożywotne więzienie. — W związku z zajściami przeniesiono starostę z Leska, a powiatowego komendanta policji zawieszono w urzędowaniu. Zwolniono już wiele osób, aresztowanych w związku z zaburzeniami.

Piąta ofiara zajść pod Łapanowem, śp. Tomasz Smaga zakończył życie w szpitalu krak. — W więzieniu śledczem przebywa 9 oskarżonych. Śledztwo trwa.

Dla kapłanów rekolekcje w Dziedzicach: Serja IV, 16 VIII, g. 19 do 20 VIII rano; serja V dla WW. Ks. Ks. Prefektów, 22 — 26 VIII.

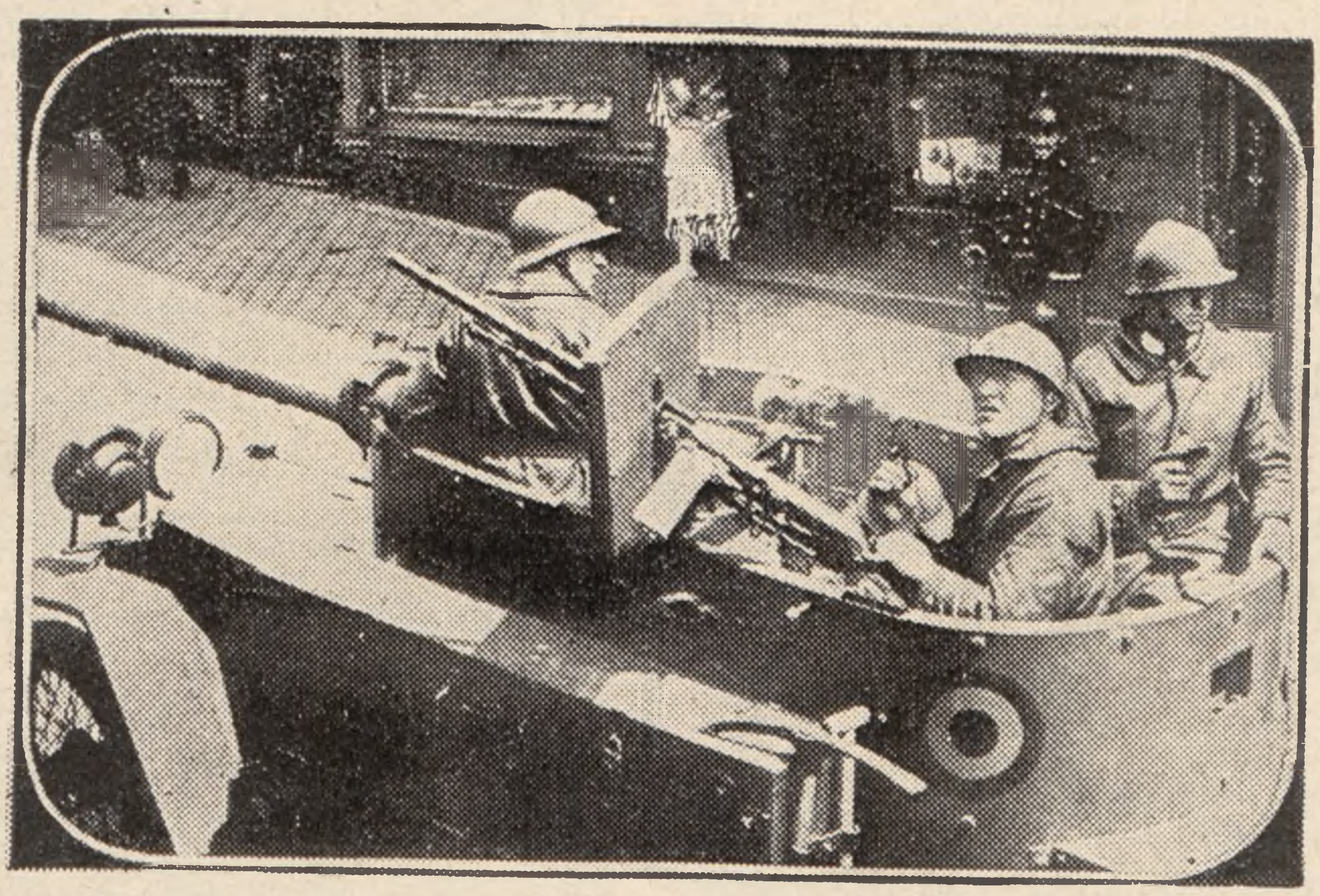
Do paktu zaufania angielsko-francuskiego zgłosiło swe przystąpienie wiele państw, m. i. Polska; chcą i Niemcy. Tem Sowiety się zaniepokoiły nie na żarty.

Gorgułow, morderca śp. prezydenta Francji, skazany na śmierć, prosił, by go rozstrzelano jako b. żołnierza.

Król rumuński Karol pogodził się z zwycięscą w wyborach, p. Maniu, który upatrzony jest na premjera. Dawna opozycja narodowo-chłopska triumfuje obecnie.

Nie mogli się pogodzić przedstawiciele Austrji i Węgier na konferencji gospodarczej.

Wybory w Niemczech nie przyniosły spodziewanej większości hitlerowcom. Wraz z niemiecko-narodowymi nie będą mieli nawet połowy mandatów, lecz ok. 45%. Drugie tyle uzyskało centrum katolickie i socjaliści tj. stronnictwa, broniące konstytucji republikańskiej (weimarskiej). Reszta to drobne partje środkowe i komuniści. Po dość burzliwym dniu wyborów, noc minęła spokojnie. — Może wobec tego hitlerowcy urządzą marsz na Berlin, jak zapowiedziano.



Auta pancerne z kulomiotami na ulicach miast, objętych strajkiem. Węgiel trzeba do Belgji sprowadzać z zagranicy.

Rozprawa trzech krajów związkowych przeciw rządowi Rzeszy w Najw. Trybunale Państwa odbędzie się za kilka tygodni. Odrzucono natomiast żądanie skargi, aby tymczasowo zawiesić w urzędowaniu komisarza rządu Rzeszy w Prusiech. Na zebraniu rządów w Stuttgarcie kanclerz Papen zapowiedział, że nie będzie wprowadzał komisarzy w innych krajach. Stan wyjątkowy w Prusiech zniesiono.

Nie ustają jednak walki uliczne, zwłaszcza napady hitlerowców, przeciw którym władze nie występują. Hitlerowcy pobili w Bochum katolicką młodzież (podarli jej sztandar) na Śląsku zaś pewnego misjonarza. W Prusiech wsch. urządzono szereg manifestacyj antypolskich.

»Niobe«, niemiecki okręt szkolny, zatonął. 69 osób poniosło śmierć, 40 ocalało wraz z komendantem.

W Austrji płace urzędników będą wypłacane w dwu ratach, a w parlamencie dotąd nie przyjęto uchwał lozańskich co do pożyczki międzynarodowej. B. kanclerze Ks. Seipel i Dr. Schober są poważnie chorzy.

Coś się zmienia w bolszewji. Stalin wydał nowy dekret o wolnem uprawianiu rzemiosła i o prywatnych warsztatach przemysłowych. — Niedawny dekret o wolnym handlu artykułami żywnościowemi, mowa Woroszyłowa o religji w wojsku i Kalinina o stosunkach wewnętrznych — to rzeczy naprawdę dziwne!

W Ottawie, stolicy Kanady, toczą się obrady angielskich dominjów (usamodzielnionych kolonij). Dążą do zupełnego wyzwolenia się od Anglji nawet pod względem gospodarczym. Entuzjastycznie witano więc Irlandję.

Biskupi brazylijscy zainterwenjowali wobec prezydenta państwa w sprawie ruchu rewolucyjnego, który w Brazylji zatacza coraz szersze kręgi; apelują do rządu i przywódców partji przeciwnej, aby wojną domową nie rujnowali kraju.

FIRMA KATOLICKA!
ROK ZAŁOŻ. 1921.

„POLONJA"
dostarcza wszystkich gatunków węgla, drzewa i koksu po cenach znacznie zniżonych!
NA PROWINCJĘ WYSYŁAMY WAGONOWO.

KRAKÓW,
Nowe Usypiska kolejowe UL. PRĄDNICKA
TEL. 171-37.

Od Redakcji

Umieszczamy **zaległe korespondencje**, na przyszłość inne musimy skracać. Prosimy o **krótkie, treściwe i zajmujące** korespondencje. **Z Brazylji i z Francji** zamieścimy. **Nowelkę** zamiast powieściowego feljetonu dajemy wyjątkowo z powodu niedostatku miejsca. **Z jubileuszu ks. Brozika** w Czarnym Dunajcu umieścimy w nr. 33, fotografję otrzymaliśmy zbyt późno. — **J. M. z Kr.** zupełnie nie wiemy z listu, o co chodzi. **Z. M.** — Mszalik jest do nabycia w księgarni krakowskiej. **Jedna z wielu S. Ch.** Władze szkolne już dość dawno usunęły ze świadectw szkół powszechnych podpis katechety, uważając, że jest — zbyteczny. — W piśmie odbijają się pewne cechy charakteru, ale pismo brzydkie niekoniecznie świadczy o brzydkim charakterze. — Młodą dziewczynę po ukończeniu szkół należy skierować do najbliższego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej (w Krakowie, Dom Katolicki II p.). — Co do rozmiarów naszego tygodnika odsyłamy do artykułu: „Gdzie nasze 16.000?.. z nr. 31. **S. M. P. ze Stróży.** Odpowiedź — tamże. T. — **Ślemień.** — Nie pójdzie. Prosimy o krótkie sprawozdanie z życia parafji. **Żywiec** — Skorzystamy. **Poronin** — Zużytkujemy.

Żywy różaniec w A. K. — umieścimy w nr. 33, gdyż nie otrzymaliśmy rękopisu.

Okazja.

Na zakład dobroczynny nadający się **dom,** cena szacunkowa 65.000 zł; przy przejęciu hipoteki znaczny opust w cenie sprzedażnej. Długość frontu 40 m, szerokość 20 m; jedno piętro i facjatka. Nie podlega ochronie lokatorów. Koncesje i ubikacje na masarnię, piekarnię, sklep kolonjalny i fryzjernię. **Komorowice l. 52, p. Biała koło Bielska.**

Najtańsza artystyczna oprawa obrazów i fotografij
JANA LEŚNIAKA
KRAKÓW, GRODZKA 15 (w sieni)
Na żądanie uskuteczna się wszelkie roboty, w zakres ten wchodzące, na poczekaniu.

MARJA KULINOWSKA
Kraków, Sławkowska 13
Skład płócien, bielizny, haftów kościelnych i własna wytwórnia kołder.

MORAWA KAZIMIERZ
Podejmuje się wykładania kościołów, budynków rządowych i prywatnych posadzką kamionkową, terrakotową, marmurową i flizów na ścianach po cenach konkurencyjnych.
KRAKÓW-ZAKRZÓWEK, Twardowskiego l. 34.
Polecam się łaskawej pamięci Przew. Duchowieństwa i P.P. Inżynierom.

Poszukuję lepszego Zakładu wychowawczego dla dwóch chłopaków lat 11 — 9. Płacić mogę 100 zł. miesięcznie jako wdowa po urzędniku. Łaskawe zgłoszenia pod Pomoc Boża.



INSTRUMENTA MUZYCZNE
PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK
POLECA
JÓZEF NIKIEL
Kraków, ul. Szewska L. 2.
Wszelkich porad przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych udziela **bezpłatnie**. Komplet instrumentów dętych, używanych, **tanio** do sprzedania.

Chcesz w domu słyszeć głosy całego świata?
Spiesz do najbliższego **urzędu pocztowego,** gdzie nabyć możesz za zł. 39·— znakomity odbiornik Polskiego Radja **„Detefon".** — Tylko zł. 39· — kosztuje „Detefon" ze słuchawkami i kompletną instalacją.

Pierwszorzędny Zakład Pogrzeb. „CONCORDIA"
Jana Wolnego Pl. Szczepański 2 Telefon 103-31.
urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów.
Mniej zasobnym daleko idące ustępstwa.

Pończochy potaniały!
Mocne pończochy damskie 1·40
Również w wielkim wyborze: skarpetki, rękawiczki, bieliznę męską i damską poleca:
Zofja Aksakowa Kraków Wiślna 4.

Przypominamy, **że** najtaniej **obrazki** kolor. art., **krzyże ścienne, krzyżyki** oksydowane, **różańce** kokowe, **medaliki** srebrne, **łańcuszki** alpakowe, oraz wszelkie **artykuły religijne** są do nabycia w firmie
ALFRED MACHNICKI
Kraków, Mikołajska 5.
Tel. 133—70. P. K. O. 140.944.

PRZEDPŁATA WYNOSI:
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20
Numer pojedynczy 20 gr.
W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr.
W Danji 7 koron.
Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p.
Nr. P. K. O. 404.712 — Nr. Telefonu 128-20.
Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.

CENY OGŁOSZEŃ:
Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł.
Cwierć „ 40 „ — ósemka „ 20 „
Za jednołamowy wiersz mm. 80 groszy.
W tekście 2 razy drożej. —

Za redakcję odpowiada Ks. Władysław Długosz. Za administrację odpowiada Ks. E. Lubowiecki.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.